



*Materiały do etapu szkolnego
XVIII Powiatowego Konkursu Języka Polskiego
dla Uczniów Klas III Gimnazjum i VIII Klas Szkoły Podstawowej*

Joanna Kulmowa Po co jest teatr

Ta drabina to schody do nieba,
a ta miska pod schodami to księżyc.
Tamten miecz to zwyczajny pogrzebacz,
a z garnków są hełmy rycerzy.
Ale kto w te czary nie uwierzy?
To jest teatr.
A teatr jest po to,
żeby wszystko było inne niż dotąd.
Żeby iść do domu w zamyśleniu,
w zachwycie.
I już zawsze w misce księżyc widzieć...

Nina Andrycz To Teatr

To nic, że jeszcze dokucza kolan osłabłych drzenie
a rozeschnięte krzesła tak skrzypią gdzieś obok sceny.
Już zaraz wbiegnę, odśpiewam modlitwę dziewic lirycznych
Na gałąź warkocz zarzucę i zwisnę lekko i ślicznie.
To Teatr! Koło magiczne pod księżycem umownym.
Tu mogę wieczorem płakać i wierzyć w potęgę słowa.

Julian Tuwim Teatr

Jest amant kanciasty, krawiecki manekin.
I chudy nieboszczyk, i głupi arlekin,
I jeden zdziwiony w kąciku.

Dlaczego pan płacze? No niech pan przestanie!
Nie można, doprawdy... – „Panowie i panie...
Ja cierpię!...” (I zastygł w okrzyku)

Kostusia o chichotka z za kulis się śmieje...
Pan błednie? Drobnostka! Tak zwykle się dzieje!
Pan serio uwierzył? to kpiny!

o... tan się zakrada... już stoi przy ścianie

i nożem rozpruwa frakowe ubranie –
- Ach, patrzcie, trociny! trociny!



Ewa Skarżyńska *Teatr*

„Gaśnie światło

bardzo

powoli.

Budzi

śpiące w kątach reflektory.

A kurtynę,

miękką jak aksamit,

- niby grzywkę -

z oczu nam odgarnia

czyjaś ręka

cicha, niewidzialna.

I muzyka wokół nas zakwita,

choć

nie widać żadnego muzyka.

Światłem, gwarem

wypełnia się scena.

To początek

Wielkiego Patrzenia”

Stanisław Wyspiański

Kochany Panie

I ciągle widzę ich twarze,

ustawnie w oczy ich patrzę -

ich nie ma - myślę i marzę,

widzę ich w duszy teatrze.

Teatr mój widzę ogromny,

wielkie powietrzne przestrzenie,

ludzie je pełnią i cienie,

ja jestem grze ich przytomny.

Ich sztuka jest sztuką moją,

melodię słyszę choralną,

jak rosną w burzę nawalną,

w gromy i wichry się zbroją.

W gromach i wicherze szaleją

i gasną w gromach i wicherze -

w mroku mdlejące i cichsze -

już ledwo, ledwo widnieją -

znów wstają - wracają ogromne,

olbrzymie, żyjące - przytomne.



Grają - tragedię mąk duszy
w tragicznym teatru skłonie,
żar święty w trójnogach płonie
i flet zawodzi pastuszy.

Ja słucham, słucham i patrzę -
poznaję - znane mi twarze,
ich nie ma - myślę i marzę,
widzę ich w duszy teatrze!

Stanisław Wyspiański

[BÓG WAM ZAPŁAĆ, KOLEDZY, ZA MIŁOŚĆ DLA SCENY]

13 kwietnia wieczorem 1905. St. Wyspiański

Bóg wam zapłać, Koledzy, za miłość dla sceny
tak nagle i tak bystro ujawnioną w czynie;
przyjaźń, choć działa skrycie, nie ma nigdy ceny,
żaden jej objaw czułości nie ginie.
Mniej się czuję samotny, gdy jestem odczuty
i zapewnienie mam pismem podane:
że ktokolwiek potrafi śpiewać, mając nuty,
i przejść wygodnie gościńce ciosane.
Las nie trzebiony dostrzegłem przed sobą,
który sam pragnę karczować pod rolę;
nie same szmaty teatru ozdoba,
w słowie na scenie chcę mieć daną wolę.
Nie o posadę staram się zyskowną,
gdzie mój talencik byłby zapłacony;
lecz chcę, by w dziele stworzyć myśl przytomną,
by szaniec myśli był myślą stawiony.
Nie dla mej ręki o teatr dziś proszę
ani dla zgrabnych malarskich zalotów;
gdzie się kształciłem, duszę tam przynoszę,
by do Sezamu dojść przez chwast wykrotów.
Nie dla autorskiej ambicji się głoszę -
ale, że wolny - służyć jestem gotów;
zaś służyć mogę tylko tam, gdzie rządę;
pod cudzy namiot przygodny nie zbłądę.
Pozwólcie Radzie wejść w meritum sprawy
i nie wtrącajcie się w kontrakt dzierżawy.



Wisława Szymborska *Wrażenia z teatru*

Najważniejszy w tragedii jest dla mnie akt szósty:
zmartwychwstanie z pobjowisk sceny,
poprawianie peruk, szatek,
wrywanie noża z piersi,
zdejmowanie pętli z szyi,
ustawianie się w rzędzie pomiędzy żywymi
twarzą do publiczności.

Ukłony pojedyncze i zbiorowe:
biała dłoń na ranie serca,
dyganie samobójczyni,
kiwanie ściętej głowy.

Ukłony parzyste:
wściekłość podaje ramię łagodności,
ofiara patrzy błogo w oczy kata,
buntownik bez urazy stąpa przy boku tyrana.

Deptanie wieczności noskiem złotego trzewiczka.
Rozpędzanie morałów rondem kapelusza.
Niepoprawna gotowość rozpoczęcia od jutra na nowo.

Wejście gęsiego zmarłych dużo wcześniej,
bo w akcie trzecim, czwartym, oraz pomiędzy aktami.
Cudowny powrót zaginionych bez wieści.

Myśl, że za kulisami czekali cierpliwie,
nie zdejmując kostiumu,
nie zmywając szminki,
wzrusza mnie bardziej niż tyrady tragedii.

Ale naprawdę podniosłe jest opadanie kurtyny
i to, co widać jeszcze w niskiej szparze:
tu oto jedna ręka po kwiat śpiesznie sięga,
tam druga chwyta upuszczony miecz.
Dopiero wtedy trzecia, niewidzialna,
spełnia swoją powinność:
ściska mnie za gardło.



SŁOWNIK

Teatr: gałąź sztuki widowiskowej, polegająca na przedstawianiu scenicznym utworów literackich, obejmująca takie gatunki jak: tragedia, komedia i dramat, balet, pantomima, opera, rewia. Także budynek przystosowany do wystawiania utworów scenicznych.

AFISZ, AKT, AKTOR, AMFITEATR, ANTRAKT, BALET, BUDKA SUFLERA, BALKON, CHARAKTERYZACJA, DEKORACJA, LOŻA, KOSTIUM, KULISY, KURTYNA, OPERA, PARTER, PREMIERA, PRAPREMIERA, PANTOMIMA, PROSCENIUM, RAMPA, REKWIZYT, REWIA, REŻYSERIA, SCENA, SCENARIUSZ, SCENOGRAFIA, SUFLER

DIALOG, DRAMAT, MONOLOG SCENICZNY, MONODRAM, KOMEDIA, TRAGEDIA